

Mama Jola dziękuje darczyńcom, dzięki nim Artur ma nowy wózek inwalidzki

data aktualizacji: 2020.12.22 autor: Justyna Napierała



Mama Artura Jola dziękuje ludziom dobrej woli za to, że dzięki ich wsparciu finansowemu jej syn ma wózek inwalidzki dostosowany do swoich potrzeb. (Justyna Napierała)

Dziękujemy ludziom dobrej woli, którzy dzięki wpłatom finansowym przyczynili się do zakupu wózka inwalidzkiego dla Artura z niepełnosprawnością. Chłopiec ma dziesięć lat, chodzi do szkoły i poruszał się na wózku za dużym jak na swój wiek.

- Dziś już jest inaczej, dziecko ma nowy wózek. Arturowi jest dużo wygodniej, do tego przeszedł operację i czeka na kolejny zabieg - mówi jego mama, Jola.

Artur zawsze marzył o tym by się samodzielnie ubrać i mieć specjalistyczny wózek.

Zbiórka trwała dwa i pół miesiąca. Nowy wózek jest aktywny, z prawidłowym oparciem by nie nadwyręzał kręgosłupa.

Dziesięcioletek w lutym będzie miał kolejną operację, jest już po czterech zabiegach.

Uczy się w szkole w Starej Wsi, placówka zapewnia też rehabilitację.

Codziennie jest dowożony na zajęcia. Artur jest bardzo zżyty ze swoją mamą Jolą, ona poświęca mu każdą swoją wolną chwilę.

Jej marzeniem jest by synek mógł chodzić. Artur urodził się za wcześnie, w 33. tygodniu ciąży.

- To była pamiętna data, do domu wróciliśmy w dzień katastrofy smoleńskiej. Synek dostał 7 punktów po urodzeniu, nic nie wskazywało na to, że stało się coś złego - mówi mama Jola.

Jednak już po kilku miesiącach ona sama widziała, że Artur nadmiernie prostuje główkę, czy ma przykurcze kończyn. Lekarze nie dzielali obaw, mówili, że nie dzieje się nic złego. Jednak mama wie swoje.

- Jak w dziewiątym miesiącu życia nie siadałam wiedziałam, że na pewno coś jest nie tak. Intuicja matczyna nie zwiodła. Okazało się podczas rezonansu magnetycznego, że chłopiec ma porażenie mózgowe i nerwowłóknikowość.

W 2013 roku na skutek urazu doszło do deformacji kości promieniowej lewej ręki. Dziesięcioletek przeszedł kilka operacji. Jego życie to szpitale, kontrole, rehabilitacje. Rodzina codziennie walczy o dziecko.

Artur pomimo ogromu cierpienia jest optymistyczny, lubi ludzi, chętnie rozmawia.

- To od niego uczymy się radości życia - podkreśla mama Jola.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37700-mama-jola-dziekuje-darczyncom-dzieki-nim-artur-ma-nowy-wozek-inwalidzki>